

# Miuosh x Onar, Nie zamykaj dzisiaj drzwi

Nie pierdol mi, że potrzeba trochę Ci czasu wolnego,  
Media zamykają pysk usta, krzyki, dlatego moje łzy  
Mają kolor atramentu z długopisu, kiedyś pobłądziłem w życiu  
Dzisiaj wiem co kocham w życiu.  
Już nie mówię, że mi wszystko jedno patrząc w podłogę.  
Jest ciemno, jest zimno, ocieram z czoła krople.  
Kielich goryczy jest już na granicy przepelnienia  
Zawsze wracam jak bumerang, póki kręci się Ziemia.

Chcę usłyszeć dzwonek do drzwi, poczuć chłód klamki  
Póki co światła oślepiają mnie, czuję chłód szklanki  
Na oczach czarne okulary, choć jest pierdolona północ  
Kostki lodu, szelest hajsu, ciężki bas gówno...  
...Mnie już obchodzi, która wskazówka jest od godzin  
Ludzie jak ćmy lecą do światła póki palą się neony  
Konfetti leci z nieba, wokół brakuje chleba  
Jestem równolegle w dwóch czasoprzestrzeniach  
Czuję radość i smutek, czuję ból i euforię  
Mam twardą dupę połączoną z kręgosłupem  
I emocje zawsze biorą górę, kiedy jestem najebany  
Szczęście, nie zamykaj dzisiaj, proszę,  
Drzwi, bo późno będę

Nie zamykaj dzisiaj, dzisiaj drzwi bo późno będę  
Nie zamykaj dzisiaj, dzisiaj drzwi, nie  
Nie zamykaj dzisiaj, dzisiaj drzwi bo późno będę  
Nie zamykaj proszę, dzisiaj drzwi bo późno będę

Światła zlewają się w linię, kiedy moją drogą frunę  
A na plecach niosę rzeczy, których ponoć nie da się już unieść  
Już nie potrafię tak żyć, jednak umiem jeszcze  
Honor każe stać i walczyć, reszta głośno krzyczy: "Pieprz się!"  
Jebany strumień porwał resztkę moich dni  
Wypiję więcej niż umiem, nie przekręcaj zamka dziś  
Ten cały syf musi kiedyś wyjść z człowieka  
A ja nie mogę zwlekać, wyścig nie uczył mnie czekać  
Rzeka tajemnic, słyszę zero i nie wiem nic  
Skąd mogłem wiedzieć, że to wszystko mnie otępi  
Tak, mój dawny świat nie wierzył  
Co drugi ślub i kredyt  
A ja znów piję sam  
Jak jakiś cham zaliczam gleby  
Nie musisz dać mi przeżyć, potrafię ustać sam  
Choć głównie w miejscach, gdzie na pamięć każdy z kroków znam  
Choć miałem na to plan - nie trzymam się go zbyt  
Ten cały chłam mnie łamie w pół a w dół leci szybko  
Może alko i przykrość wypłukały ze mnie resztki chwil  
Trzeba wstać iść dalej (?) albo pić  
Oprócz tego i tych paru linijek nie umiem nic  
Zamknij pysk, późno będę nie zamykaj dzisiaj drzwi

Nie zamykaj dzisiaj, dzisiaj drzwi bo późno będę  
Nie zamykaj dzisiaj, dzisiaj drzwi, nie  
Nie zamykaj dzisiaj, dzisiaj drzwi bo późno będę  
Nie zamykaj proszę, dzisiaj drzwi bo późno będę